



Egzemplarz Bezpłatny - po przeczytaniu proszę Podać Dalej!

Grudzień 2014

Nowa Gazeta Mieszkańców DPS ul. Kluzeka 6

Nr 11 (131)

Nowe Więści



*Udało się! W tym roku, inaczej niż w wielu poprzednich,
udało nam się wydać numer jeszcze przed świętami. Dzięki temu,
pełnoprawnie mogę złożyć naszym Czytelnikom takie oto życzenia:
Aby nadchodzący czas Bożego Narodzenia, niezależnie od tego, gdzie z kim
i jak spędzony, zawsze sprawiał, że poczujecie Państwo spokój, ciepło i sens
własnego miejsca na świecie, a Nowy Rok przyniósł nowe nadzieje.*

*A moim Redaktorom życzę wytrwałości i pomysłów.
Wesołych Świąt!*

Red.

Dzieje Lasu Wolskiego i nie tylko jego :)

Dzieje Lasu Wolskiego i nie tylko jego :)



Las Wolski, to największa zielona enklawa na mapie naszego miasta. Jest jedynym tego rodzaju lasem komunalnym w Polsce, położonym w tak dużej aglomeracji jaką jest Kraków. Dzięki swoim niepowtarzalnym walorom leśnym został wciągnięty do Bielańsko-Tynieckiego Parku Krajobrazowego w ramach utworzonego Zespołu Jurajskich Parków Krajobrazowych. Zespół ten utworzono w celu ochrony najcenniejszych zasobów przyrodniczych, geologicznych, zabytkowych i krajobrazowych. Las Wolski rozciąga się w zachodniej części Krakowa, w odległości około 10 km od centrum miasta. Znajduje się granicach administracyjnych Krakowa, dawnej dzielnicy VII zwanej Krowodrzą. Położony jest na wzgórzu stanowiącym południowo-wschodnie pasmo wzniesień Jury Krakowsko-Wieluńskiej. Jest to teren rozgraniczający stosunkowo wąską w tym miejscu dolinę Wisły od rozległej Doliny Rudawy. Wzniesienia te położone są ok. 100 m wyżej od Błoń krakowskich. Las Wolski góruje więc swą piękną zielenią ponad miastem i stanowi wspaniałą, naturalną panoramę zieleni w zachodniej części Krakowa. Krajobraz w lesie jest bardzo urozmaicony. Bogata jest jego rzeźba terenu. Różnice wzniesień na krótkich odcinkach są tu stosunkowo duże, wynoszą nawet ok. 120 metrów. Stoki wzgórz mają pełno stromych krawędzi, a rozcinające je doliny przybierają kształt głębokich jarów i wąwozów. Teren na którym położony jest Las Wolski, zbudowany jest z wapienia górnopaleozoicznego. Jak już nadmieniałem Las położony jest na skałach wapiennych.

Miejsce to, ma zwolenników stałych i "rekreacyjnych", takich jak my, mieszkańcy DPS Kluzeka. Mamy



w ramach Pikniku na Skraju Drogi, wędrowki leśne, podczas których miło spędzamy czas, także w tym lesie. I tak, podczas jednej z takich wędrowek - ostatniej, zaliczyliśmy szlak "Panieńskie Skały". Szliśmy drogą od strony starego drewnianego kościółka, aż do wejścia rezerwatu po drodze osiągnęliśmy cel przy okazji dowiadując się o historii Panieńskich Skał. Te najciekawsze znajdują się w "Wolskim Dole". Związana jest z nimi ciekawa, krakowska legenda. Ich nazwa pochodzi bowiem od Panien Zwierzynieckich, jak kiedyś nazywano siostry Norbertanki. Legenda ta głosi, że w czasie najazdu Tatarów na Kraków w 1241r, zakonnice uciekały przed pościgiem w kierunku wąwozów położonych w Lesie Wolskim. Kiedy najeźdźcy byli już blisko, rozstąpiły się skalne ściany jednego z wąwozów, zakonnice zobaczyły tam izbę wykutą w kamieniu, z marmurowym stołem po środku. Weszły do niej, usiadły przy tym stole a kamienne ściany wąwozu zamknęły się za nimi od zewnątrz. Daremnie Tatarzy szukali "Panien Zwierzynieckich" w parowach i ostępach leśnych - nie znaleźli. Starzy ludzie z Woli Justowskiej opowiadali, że dawno temu w jednej ze skał było niewielkie okienko, przez które można było zobaczyć śpiące panny, skamieniałe za stołem. Legenda podaje, że gdy przyjdzie koniec świata, skały się rozstąpią i panny zostaną uwolnione. Nasz opiekun grupy wędrującej p. Piotr, z ciekawości sforsował te skały chcąc koniecznie odnaleźć to okienko i zobaczyć panny ale okienko było niedostępne. Drugą ciekawostką tam, to klasztor Kamedułów. Zwiedzając (innym razem) klasztor przewodnik "Kameduł", zaprowadził nas sali akustycznej. Stojąc po drugiej stronie sali, odwróconym do ściany, odezwał się cicho, szeleszcząc głosem, a wrażenie było takie jakby ktoś stał za nami i mówił do ucha. Trochę się tym zatrwożyliśmy ale wkrótce dowiedzieliśmy się, że zjawisko to było oparte na zasadzie kwadrofonii. Co roku w tym miejscu - w klasztorze odbywa się dwudniowy odpóst, gdzie liczni krakowianie z miasta i okolic nawiedzają to niezwykle miejsce. Do zobaczenia za miesiąc!



Święta, święta!

Nasza pomoc w kuchni i na jadalni. Skoro święta, a święta jest to okres w którym możemy sobie powspominać dawne czasy, gdy pracowaliśmy w kuchni i na terapii, szykując różne przetwory na zimę. Robiliśmy dużo rzeczy: lepiliśmy pierogi, robiliśmy gołąbki i sałatki jarzynowe na święta, a nawet uszka na wigilię. A obieranie karpia, to większą część tej czynności akurat robili panowie z naszego domu. My z kolei (panie), robiliśmy takie rzeczy jak pieczenie ciast i ciasteczek oraz chrustu, czyli faworków. Robiliśmy też pierogi ze śliwkami i truskawkami. Poza tym przygotowywaliśmy potrawy na imieniny i urodziny mieszkańców, co było wspaniałą zabawą o której nie da się zapomnieć, no i wspólna zabawa na terapii! Warto wspomnieć dawne czasy i tych mieszkańców, którzy brali w tych przygotowaniach udział, skoro właśnie teraz sprzątamy, pieczemy i szykujemy się do świąt Bożego Narodzenia teraz. W związku z tym chcę także złożyć Państwu najserdeczniejsze życzenia - zdrowia, zgody, szczęścia, wszystkiego najlepszego oraz szczęśliwego Nowego Roku 2015 - życzy redaktor.





Moje miasto cz. 100



Styczeń – Nowy Rok! Zima, jak na razie –nie pojawiła się. Nic to, przynajmniej możemy w miarę spokojnie funkcjonować, a i połamań jakoś tak mniej. Poza tym, to jak zawsze w naszym mieście – jest co oglądać, słuchać i co przeżywać. Te najbardziej interesujące rzeczy polecamy Państwu poniżej. Już po raz 100-y!

Orszak Trzech Króli 2015.01.06

Bezpośrednim nawiązaniem do tradycji wystawiania jasełek ulicznych jest Orszak Trzech Króli. Jednocześnie przenosi on wydarzenia sprzed tysięcy lat we współczesność – po to, by ta najważniejsza historia w dziejach świata mogła być opowiadana wciąż na nowo.

Dlatego w Orszaku wątki tradycyjne łączą się z najbardziej aktualnymi, by pokazać, że zdarzenia sprzed 2 000 lat wciąż mają znaczenie dla współczesnego człowieka. Orszak prowadzą Trzej Królowie symbolizujący trzy kontynenty – Europę, Azję i Afrykę. Podążają na wierzchowcach, w bogatych szatach i nakryciach głowy. Ich świtę stanowią setki dzieci ubranych w kolorowe stroje świadczące o przynależności do jednego z trzech orszaków. Towarzyszą im góralskie kapele, żywe zwierzęta. Podążają za nimi mieszkańcy miasta – w kolorowych koronach na głowie, śpiewający kolędy. Kulminacyjnym momentem jest pokłonienie się Małemu Dzieciątku Jezus oraz Świętej Rodzinie, a później wspólne kolędowanie.



Shanties

Przegląd Konkursowy Shanties 2015
2015.01.10

Shanties 2015 tuż, tuż. Nim podniesione zostaną kotwice i postawione żagle, organizatorzy zapraszają na weekend szantowy, który przypomni nam smak festiwalowej atmosfery. By wypłynąć na głębokie wody, trzeba najpierw pomyślnie zaliczyć testy lądowe. 10 stycznia o 18.00 kandydaci na wilki morskie staną w szranki na scenie Rotundy. Przegląd Konkursowy Shanties 2015 to szansa dla młodych zespołów, by zaprezentować umiejętności

muzyczne przed większą widownią i powalczyć o nagrodę – zaproszenie do udziału w XXXIV Międzynarodowym Festiwalu Piosenki Żeglarskiej Shanties 2015.

23. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy 2015.01.11



Branie napętnia ręce, dawanie – serce. W niedzielę 11 stycznia w czasie 23. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy sprawdzimy, jak ta maksyma działa w praktyce. Zebrane w tym roku środki Fundacja WOŚP przeznaczy na diagnostykę na oddziałach onkologicznych i pediatrycznych oraz na godną opiekę medyczną seniorów. W Krakowie największe atrakcje związane z finałem czekają na Rynku Głównym (sztab Orkiestry zlokalizowany zostanie tradycyjnie w Sukiennicach). Już od 16.00 ze sceny publiczność rozgrzewać będą lokalne zespoły, a przede wszystkim gwiazdy wieczoru – Piersi, Closterkeller i Leniwiec. Do akcji ponownie włączą się „morsy” z klubu Kaloryfer. Ich wodna kwesta w specjalnie przygotowanym do tego celu basenie to jeden z „gorętszych” momentów finału 😊. Niezwykle efektownie zapowiada się też inicjatywa wypuszczenia w powietrze tysiąca czerwonych balonów. Na głównym placu Krakowa nie zabraknie oczywiście „świąteczka do nieba”, które – tak jak w całej Polsce – rozbłyśnie o 20.00...



Wielka Gala Muzyki Filmowej - 2015.01.15

Najbardziej znane ścieżki dźwiękowe filmów Hollywood przedostaną się z sali kinowej na deski sal koncertowych Polski. Cinema Symphonic Orchestra zaprezentuje piękny i poruszający program, który zadowoli wszystkich

entuzjastów kina jak i amatorów świetnej muzyki symfonicznej. W programie znajdzie się muzyka m.in. z filmów: *Titanic*, *Władca Pierścieni*, *Pluton*, *Lawrence z Arabii*, *Mission Impossible* czy *Pożegnanie z Afryką*. Koncert ten to fantastyczna okazja do przywołania najwspanialszych scen i wielkich chwil w historii kina!

Dzień Dobry Państwu!

W tym roku spotykamy się ostatni raz. Proszę Państwa ten rok, przeszedł nam bardzo dobrze. U nas lato, w naszym domu było bardzo bogate: były występy, zabawy, poczęstunki, galerie - co kto chciał to oglądał i jak chciał - tak się bawił. Aż



było tak do Andrzejek, mieliśmy też świętego Mikołaja, szkoda że nie mam tu paczki, bo bym pokazała co dostaliśmy, tzn. byliśmy wszyscy grzeczni, ponieważ Mikołaj nikogo nie pominął. A święty Andrzej znowuż w kolejności przywitał adwent hucznie. Zabawa jak zwykle u nas była najlepsza, Proszę Państwa, nawet ludzie z bloków do nas przychodzili i bawili się. Poczęstunek był za darmo, orkiestra za darmo, no orkiestra to do rana (hahaha)! Kto chciał, to się bawił! No a teraz czekamy na święta. Święta za oknem, proszę Państwa. No nie wiadomo jakie będą, bo jak na razie to pogoda jesienna, ale święta zawsze błyszczą - choinki, różne zabawki, słodycze, no wszystko co kto chce. Teraz od nas ludzie na pewno pojadą na święta do swoich rodzin, no a później do Sylwestra i tak później przywitamy Nowy Rok. Oby był szczęśliwy, zdrowy no i żeby nam pieniędzy nie brakowało, tego życzę wszystkim naszym Czytelnikom. Do widzenia!

DOMOWOŚĆ

czyli z życia Domu
...grudzień...

27.11.

Łanowskie Andrzeje

Na zabawie andrzejkowej zorganizowanej przez DPS z ul. Łanowej 41 w Krakowie byliśmy chyba po raz pierwszy. Bardzo nam miło, że zostaliśmy zaproszeni :) A na balu nie zabrakło niczego - były tańce, wróżby, konkursy, było jadło i napitki (z tego byliśmy szczególnie radzi - jak wiadomo pełny brzuch, to zdrowy duch!). Co ciekawe impreza odbywała się w pobliskiej szkole, dzięki czemu miejsca nie brakowało, nawet do najdzikszych swawoli.



28.11.

Nasze Andrzejki

W tym roku Andrzejki na Kluzeka, to zarazem impreza z cyklu Dom Otwarty. Dzięki temu ranga wydarzenia znaczna, do tego wypasiony zespół - Dragon's Band (chłopaki tak głośno grali, że aż ochrypli), a także pyszności poczęstunkowe (ach, ten bigosik), konkursy (z nagrodami) i wróżby przygotowane specjalnie przez niezawodną młodzież z Gimnazjum w Sieprawiu (i równie niezawodną p. Bożenkę - pozdrawiamy!). A co najważniejsze goście - zarówno z innych placówek, jak i z naszej małej, lokalnej społeczności (pozdrawiamy wszystkie miłe Panie!). A jak było? No jak to jak?! Super! Co się będziemy rozpisywać, kto był wie, kto nie był wiele stracił! :) Ale już w styczniu kolejna okazja, by z nami spędzić miło czas na jakiejś świetnej imprezie.



04.12.

International Volunteer Day

Co rok, 5 grudnia obchodzimy International Volunteer Day, czyli światowy dzień wolontariusza. Nasze małe obchody, to spotkanie w - zazwyczaj - kameralnym gronie z naszymi wolontariuszami, którzy udzielali się w DPS w ciągu całego mijającego roku. Jest to sympatyczne spotkanie, w ramach którego rozmawiamy i miło spędzamy czas, wyrażając tym, tylko jedno proste słowo: "dziękujemy".



04.12.

Szopkarski kiermasz bożonarodzeniowy w Cafe Botanica i do tego PnSD

Tajemniczy tytuł?

Już tłumaczymy! PnSD, bo wyjście w ramach czwartkowego Pikniku na Skraju Drogi; kiermasz bożonarodzeniowy, bo na rynku głównym w Krakowie gdzie właśnie odbywa się owo wydarzenie; szopkarski bo jak się okazało trafiliśmy naszą grupą na rozpoczęcie tradycyjnego, grudniowego konkursu szopek krakowskich, których wymarsz odbywał się spod "Adasia" i wreszcie cafe Botanica, bo przecie i tam zawitaliśmy by po chłodzie zagrzać się przy gorącej kawie, herbacie tudzież trunkach inszych :) Krótko mówiąc fajna wycieczka z przygodami (awaria trakcji tramwajkowej). Działo się. Jak zawsze.



05.12.

Finał „świątecznej ozdoby”

W kreowaniu czegoś z niczegoś tudzież czegoś innego z tamtego samego - jesteśmy naprawdę niezli. Nie mogło nas zabraknąć w konkursie zorganizowanym przez zaprzyjaźniony Dom z ul. Nowaczyńskiego w Krakowie, pt "Świąteczne Ozdoby".



Temat szeroki, postanowiliśmy więc, tak go też potraktować - każdy zrobił co innego, miał odmienny pomysł, a efekty naszej pracy, to..? Nagrody! Nawet pierwsza! Niezłomnie staniemy w podobne "szranki" w przyszłości, bo oprócz sympatycznej rywalizacji przede wszystkim stanowią świetną zabawę dla wszystkich uczestników i widzów

no i można podpatrzeć nowe, interesujące pomysły :)

06.12. *Mikołaj!*

Się spóźnił ale dotarł. Swoje zrobił, tzn. prezenty rozdał (nie był przy tym wybredny, nie grymasił i dostali wszyscy - grzeczni i ci nieco mniej-także). Do tego pośpiewaliśmy, nacieszyliśmy się swoim towarzystwem i teraz czekamy na gwiazdkę :)



12.12. *Wystawa Olgi Boznańskiej*



artystka ewentualnie wyblakłe pastele, nie każdemu odpowiadają. Ale nam się całkiem podobało. Młodzieży chyba też. Jakby nie było - miło spędziliśmy czas.

Poszliśmy na tę wystawę z zaciekawieniem. Z jednej strony - towarzyszyła nam młodzież z Sieprawia, więc wiadomo - jakby co, nudzić się nie będziemy. Z drugiej, tej poważniejszej - twórczość Olgi Boznańskiej, to interesujące i niezwykle zjawisko w malarstwie. Ale trzeba akurat je lubić, bo ciemne barwy portretów, z których słynie

16.12.

Chatka Puchatka

A co to? Chatka Puchatka! Czyli dzieciaki przedszkolaki, które przybyły i wesołą kolędę nam sprawiły! Razem się dobrze bawiliśmy i sympatycznie czas spędziliśmy :)



16.12.

Alosza Awdiejew



Dobre koncerty, to jest to co lubimy (prawie)najbardziej. Niewątpliwie spotkanie ze znanym muzykiem, pieśniarzem i bardem wschodu - Aloszą Awdiejewem, było wielkim przeżyciem. Przede wszystkim - jest to profesjonalista z wielkim scenicznym obyciem, a co ważniejsze to bardzo, bardzo interesujący człowiek, tryskający

humorem, którego występ wciąga jak sokowirówka! Przy akompaniamencie dwóch doskonałych gitarzystów, z którymi artysta współpracuje, na ponad 45 minut przenieśliśmy się w odległe miejsca wschodu, na stepy, pola ale i miasta jak np. Odessa. Muzyczne pejzaże pozwoliły zapomnieć o rzeczywistości i kompletnie odpłynąć... Jesteśmy pod WIELKIM wrażeniem!

17.12.

Niespodziankowe Koło Naukowe

Lubimy niespodzianki, a wizyta studentów UJ z pedagogicznego koła naukowego, niewątpliwie takim czymś była. Tymczasem okazało się (no często nam się tak okazuje jakosik), że z zaskoczenia potrafi być bardzo miło! Bo i studentom sympatyczności i chęci nie brakowało. A więc tak: przyszli, przynieśli ze sobą instrumenty różniaste (gitara, flet co w poprzek gra, gardeł sześć), własnoręcznie wykonane dla nas kartki świąteczne też mieli - imienne i z życzeniami szczerymi, no i kolędownaliśmy! Oj, kolędownaliśmy!



17.12.

Gazowane Jasełka



Grudniowe spotkanie z młodzieżą z Zespołu Szkół Przemysłu Naftowego i Gazowniczego z ul. Brzozowej w Krakowie, to już nasza mała tradycja. Chłopaki i dziewczyny przychodzą z przedstawieniem "na bogato", są więc kolorowe stroje i patriotyczno-odświętny nastrój - też jest. Są życzenia i kolęda także. A przede wszystkim to tradycja, którą kontynuujemy już od wielu, wielu lat i mamy nadzieję, że tak zostanie przez następne - wiele, wiele.

18.12.

Hej dziewczyny, hej chłopacy!

Zespół Szkół Ogólnokształcących Integracyjnych nr 1, a konkretnie Szkoła Podstawowa nr 12, jeszcze precyzyjniej dzieciaki z klasy szóstej - właśnie Ci, swoją radosną grupą nawiedzili nas dziś, prezentując Jasełka. Ale jakie Jasełka!? Trzeba przyznać, że tak interesująco, różnorodnie i wciągająco

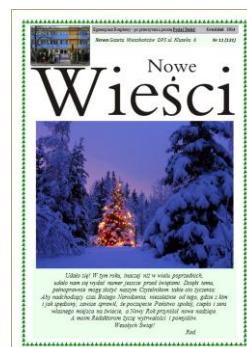


przygotowanego przedstawienia dawno nie oglądaliśmy. Czego tu nie było? Dowcipne przedstawienie z Herodem co się z diabłem związał, anielskie pochody i diabelskie knowania, a nawet gospelowe pieśni w języku angielskim i do tego jeszcze wspólne kolędowanie (a to już po naszymu oczywiście). Gratulujemy dzieciom i paniom nauczycielkom przygotowania tak ciekawego występu, przedstawionego z pasją i prawdziwie aktorskim zacięciem. Jesteśmy pod wrażeniem i jak mawiają nasi przyjaciele z innych krain, to było assom! (czyli wspaniałe).

21.12.

Nowe co..? Wieści Nowe są!

Jak widać ☺



NASZE SPRAWY

Protokół ze spotkania mieszkańców Domu
z dyrektorem z dn. 27.11.2014



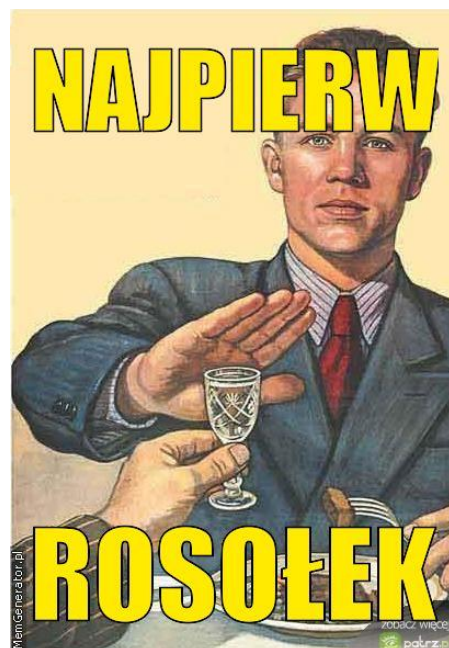
Pan dyrektor powitał wszystkich zgromadzonych mieszkańców na spotkaniu. Następnie zaprosił mieszkańców do zabrania głosu. Pan T. zapytał czy będzie w DPS głosowanie na wybory Prezydenta Miasta Krakowa. Powiedział, że były ostatnio dwie komisje a teraz chyba tylko jedna.

Pan dyrektor powiedział, że będą wybory Prezydenckie w DPS i będzie Komisja Wyborcza.

Pan T. zapytał czy aby założyć żarówkę w pokoju trzeba zgłaszać bezpośrednio do Pani kierowniczkę administracyjnej czy wystarczy zgłosić panom konserwatorom. Pan dyrektor odpowiedział, że trzeba zgłosić opiekunom, którzy wpiszą to zeszytu usterek i przekażą dalej do działu administracyjnego.

Pan T. powiedział, że jest zadowolony z udziału w zabawach andrzejkowych i fajnego spotkania gdzie był pies przewodnik osób niewidomych. Mieszkaniec zapytał czy nadal będą puszczane filmy przyrodnicze, które można było oglądać w ramach terapii zajęciowej. Pan dyrektor powiedział, że chwilowo w terapii jest mniej pracowników zajmujących się organizowaniem zajęć, ale niedługo wszystko wróci do normy. Wtedy też będzie możliwość powrotu do niektórych zajęć, a ponadto pojawiają się propozycje nowych spotkań.

Pan T. chciał wiedzieć, czy będzie muzyka i śpiewanie. Pan dyrektor odpowiedział, że w obecnej sytuacji ciężko zatrudnić muzyka profesjonalnego do prowadzenia zajęć. Przypomniał, że są koncerty w ramach projektu „Dom Otwarty”



gdzie można przyjść posłuchać zaprosić osoby z zewnątrz. Na zakończenie pan T. stwierdził, że uciszyło się strzelanie drzwiami na górze. Nie ma też przeciągów i jest spokój. Dodał, że rosółek w niedzielę był bardzo smaczny i zapytał czy dokładka nie mogła być wydawana wcześniej.

Pan dyrektor podziękował za pochwałę i poinformował, że po dokładkę rosółu można zgłaszać się 15 minut przed końcem okresu wydawania posiłków

Na tym zebranie zakończono.

K.J.

Serce

*W naszym Domu na Kluzeka
Od lat wielu jest mieszkanką
miła, życzliwa, chętna innym do pomocy
nasza Pani Fredzia - dzięki jej za to.
Pracowita jest jak pszczołka,
z jej rąk wychodzą wspaniałe,
niezwykłe, różne ciekawe rzeczy.
Niech jej gwiazdka świeci do końca dnia
a gdy kiedyś nadejdzie ten czas,
byś po różach do nieba szła,
za serce i uśmiech Twój.*



Wspomnienia...

W dniu dzisiejszym, tak nieśmiało mi się wydaje, że się z tego wygrzebię jakoś, bo cały czas właściwie, odkąd wyszłam ze szpitala, oczekuję tego właściwie czy to dzisiaj będzie koniec, czy jeszcze jeden dzień? Bardzo, naprawdę bardzo byłam chora. To Jan XXIII jak mu powiedziano, że jest nieuleczalnie chory i nie da się nic zrobić już, to on powiedział, że *“mam już walizki spakowane już, w każdej chwili jestem gotowy do drogi”*. Więc człowiek taki zdenerwowany, usiłuje sobie wszystko no ale jak się źle czujesz, to nie masz siły do tego po prostu. Najlepiej zwinąć się w kłębek i iść spać, drzemać. A kiedy tak leżysz samotnie, to jest tyle myśli, które się zlatują - o tych ludziach, których się spotkało, poznało, o rzeczach które się widziało, człowiek ma o czym myśleć. Na ten przykład, rzeczy takie samotne, przynoszą różne myśli - parę razy spotkałam takie fundamenty - jak ktoś chciał budować dom i doprowadził do tego, że te fundamenty postawił i porzucił to, nie wiadomo w sumie czemu - czy porzucił czy umarł. Pozostawił w każdym razie takie zarośnięte trawą i opuszczone, to taka symboliczna ruina czyichś zamiarów, planów, które się nie udały. To robi zawsze smutne wrażenie, takie opuszczone miejsca. Ale oberwało się naszemu prymasowi! Coś ostatnio jest nagonka bardzo na Kościół i nie pamiętam już szczegółów ale chodzi o to, że powinien był zareagować, a nie zareagował. No i później że są ciężkie trudne czasy, a za czasów Wyszyńskiego nie było trudnych czasów? Ale Wyszyński by nie darował czegoś takiego, a ten to co za prymas? Ani me, ani be a powinien zareagować. Racja, że Wyszyński nie miał łatwego życia ale zawsze sobie dawał dobie radę. A najłatwiej powiedzieć *“a co my możemy?”*. To wtedy wiadomo, że wtedy nic nie pozostaje.

Zawsze lubiłam bardziej i oczekiwałam Wielkanocy, niż Bożego Narodzenia. Czemu? Właśnie się w tej chwili zastanawiam, dlaczego? Może dlatego, że Boże Narodzenie, to są bardzo rodzinne święta, a u nas w naszej rodzinie nie było takiej idylli rodzinnej? A Wielkanoc, to były takie radosne te święta - słońce, dzwony, wiosna... Boże Narodzenie, jak jest rodzina kochająca się wzajemnie i szanująca się, to rzeczywiście jest ta atmosfera dobra i te prezenty



pod choinkę... Ja zawsze byłam zbyt zmęczona, żeby iść na pasterkę, dopiero tutaj jak już byłam w tym Domu, to dopiero wtedy - dwa razy byłam na pasterce. Pierwszy raz jak byłam na święta Bożego Narodzenia w Rokicinach, to dopiero widziałam to. Tam był przystanek przy bramie do parku naszego, tam się kiedyś zatrzymywał pociąg. I pierwszy raz wtedy widziałam, przy księżycu w śniegu - park. I wydało mi się to, jak dekoracja teatralna - cudowne wrażenie było to, i wtedy tam byłam na pasterce. Tam, to było świetne rozwiązanie, bo dziewczynki, które były słabe miały jakieś pogrypowe historie, tam zawsze na święta jechały do Rokicin. I żeby ich nie budzić, to tam wzdłuż korytarza stały piece i drzwiczki tych pieców wychodziły na korytarz, tak że siostry, które paliły w piecach rano, to tam miały wejścia od korytarza, a w pokojach tylko promieniowały te piece - ciepło było, cisza spokój - świetne rozwiązanie.. Tak i wtedy poszłyśmy z matką Renatą we dwójkę, trochę na przełaj brnąc w śniegu po kolanach, z trudem się wygrzebywałyśmy - i przy zachodzącym słońcu już, to był fantastyczny widok - nie widziałam nigdy takiej przyrody, bo zawsze żyłam w Krakowie (wtedy). A na pasterce byłam dopiero parę dni później, ale ta droga przez te pola, jakżeś my przechodziły tym śniegiem... To miało taki posmak, Londonowski wręcz. I wtedy widziałam nurkujące... to były.... dudki chyba? Mają takie grzebienie kolorowe, to ptaki, które nurkują. Otwierałam oczy zdumiona, że potrafią zanurkować i wyciągały jakąś rybkę i wypływały. A na tym białym śniegu one kolorowe, to wyglądały jak zjawisko normalnie...



Na Wesolo!!!

Rowerzysta zderzył się z krową. Na miejscu zjawił się policjant:

- No to komu mam wypisać mandacik?

Na to krowa:

- Muuuuuu!

- Jest ojciec?
- Jest - odpowiada szeptem dziecko.
- To poproś go.
- Nie mogę - szepcze dziecko.
- Dlaczego?
- Bo jest zajęty - szepcze dalej.
- A mama jest?
- Jest.
- To poproś mamę.
- Nie mogę. Też jest zajęta.
- A czy oprócz mamy i taty jest jeszcze ktoś w domu?
- Tak, policja - potwierdza nadal szeptem maluch.
- No to poproś pana policjanta.
- Nie mogę, jest zajęty.
- Czy jeszcze ktoś jest w domu?
- Straż pożarna, ale pan strażak też jest zajęty.
- Powiedz mi dziecko, co oni wszyscy robią u was w domu?
- Szukają.
- Kogo?
- Mnie...

Rozmowa podczas przyjmowania do pracy:

- Ile ma pani lat?
- Bliżej mi do trzydziestki, niż do dwudziestki.
- To znaczy ile?
- Pięćdziesiąt.

Gazetę redagują

Irena Bełtowska

Marian Bucki

Krystyna Jakubik

Maria Okońska

Krystyna Sobczyk

Janina Sołtyk

Irena Ślusarczyk

Fryderyk Tabin

Maria Żerda

Redaktor prowadzący

Piotr Filipowski



Samobójstwo zajączka



ZNALEZIONO NA JEJ.APL